

# Ile pieniędzy ma 300 najbogatszych ludzi świata?

4 sierpnia 2013

Gdy zwykle słyszy się o nierównomiernym rozkładzie bogactwa na świecie można to odbierać, jako socjalistyczną propagandę, ale problem rzeczywiście istnieje. Kłopot w tym, że socjaliści, którzy rzekomo walczą o prawa najbiedniejszych, są przeważnie wykonawcami woli instytucji finansowych, które chętnie pożyczają im pieniądze.

Zastanawiają fakty takie jak ten, że czterech najbogatszych Amerykanów ma aktywa i gotówkę równą 50% pozostałych mieszkańców USA. Raporty Global Wealth Equality, o których tutaj mówimy stwierdzają też, że trzystu najbogatszych ludzi na Ziemi posiada więcej bogactwa niż trzy miliardy biednych.

Autorzy raportu zwracają uwagę, że jeszcze za czasów kolonialnych zachód był 35 razy bogatszy od swoich kolonii, a obecnie ta dysproporcja sięga 80 razy. Niby nie mamy kolonializmu realnego, ale jest ekonomiczny. Dobrym dowodem na jego postępowanie jest ekspansja sieci supermarketów w Polsce. Od jakiegoś czasu zamykane są kolejne sklepy i otwierane sklepy wielkopowierzchniowe, które pełne są towarów wyprodukowanych w Chinach i na zachodzie naszego kontynentu.

Oprócz tego dysproporcja bogactwa nie jest wynikiem błędów kapitalizmu jak chciałoby od razu wielu nawiedzonych lewicowców. To, co widzimy to wynik działania wynaturzeń bankowych. Kreowanie długu, jako środka do zarabiania pieniędzy poprzez zniewolenie dłużnika to schemat stary jak świat. Zwróćmy uwagę, że wszystkie biedne kraje są zadłużone a ich obywatele są biedni, bo muszą spłacać zobowiązania zaciągnięte przez ich przeważnie socjalistyczne rządy.

Libia, którą państwa zachodnie zniszczyły przed Syrią, była krajem bez długu i to między innymi zgubiło Kadafiego (oprócz

szantażowania Sarkozyego). Zbyt duża niezależność finansowa nie podoba się banksterom. W erze postkolonialnej praktycznie zwiększyła się nierówność ekonomiczna na świecie. Organizacje takie jak Bank Światowy wydają się być instytucjami stojącymi na straży świata opierającego się nie na akumulacji kapitału, tylko na rozprzestrzenianiu się zadłużenia.

Wkrótce zostanie zabrana część bogactwa Polski, aby spłacić odsetki i kredyty zaciągnięte i zaciągane przez naszego ministra finansów. To po prostu nowoczesne formy niewolnictwa i to takiego nieświadomego. Bo przecież każdy zadłużony uważa, że jest wolnym człowiekiem, a nie własnością banku. Problem w tym, że banki trzeba spłacić i tu koło się zamyka a rachunki 300 najbogatszych ludzi mają jeszcze więcej zer.

Autor: lecterro

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)